

Akcja!
Prowokacja?
Interakcja
Reakcja
Unifikacja
Moja
Twoja
Libacja
Racja
Nie mogę reagować
Nie wyzwolisz się
To fikcja
Zaprzeczysz?
Spróbuj!
Ja byłam z nim mocno związana węzłami
Przywiązana
Dotykana
Tkana
Myślę dalej
Uwalniaj mnie wolniej
Rozpruwaj wolniej
Cięgnij nić
Sam zaszyłeś
Sam wypruj
Ty mój utkany w formie
Uniformie

Przyczepił się do mnie w sieci. Parę lat ode mnie starszy. Dokładnie osiem lat starszy. Facet. W zasadzie jest jednym z wielu, wypisujących do mnie maile, ha, śliniących się mailami na widok każdego mojego nowego zdjęcia. Facet. Wzrokowiec. To jeden z tych wzrokowców śliniących się. Podnieconych zdjęciami. Moimi. A mnie to bawi. A mnie bawi prowokowanie wzrokowców moimi zdjęciami. Bawi mnie prowokowanie tego faceta. Właśnie tego. Faceta.

Czasem chce się wydupczyć coś ekstra. Trafiła mi się właśnie taka ekstra okazja. Artystka. Maluje i fotografuje. Nie wiem co częściej, ale jeśli chodzi o fotografowanie, to najchętniej swoją dupę. Ma co! Jej dupa jest jak staroperski traktat poetycki – duża i misternie rzeźbiona. Rajcuje mnie. Wziąłem się tymczasem za obróbkę ego dupeńki. Filozofowanie, intelektualne macanki. Parę tysięcy słów i kolejne foto trafia do mnie. Lubi tę grę. Oboje lubimy. Wcześniej czy później wyrucham ją we wszystko czym się na świat otwiera. Nie śpieszy mi się.

Wczoraj posłałam temu facetowi kilka zdjęć. W kąpie-li. Masturbowałam się w kąpie-li. Wszystkie kobiety to robią. Bawią się w kąpie-li wodą z prysznica. Ten strumień jest najlepszym kochankiem... Wystarczy nastawić biodra i rozchylić nogi. I czekać. Orgazm przychodzi sam... Czy wszystkie kobiety to robią? Cipka. Chyba o to chodzi temu facetowi. Nie zna mnie. Widział kilka moich zdjęć. Tylko. Pewnie ma ochotę na moją cipkę. Jak każdy. A masz! Masz zdjęcia. Oto moja cipka. Proszę bardzo. Fajna? Podoba ci się?

Manipulantka? Zapewne. Przyzwyczajona przez facetów do tego, że są na jej skinienie. Temu zdjęcie dupy, temu cucky, a wybranym cipka. Łykają i potem chodzą za nią

wirtualnie jak stado psów za suką z cieczką. Godzę się na to. Z premedytacją. Pobawimy się sobą, jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem. Damy sobie rozkosz i zadamy sobie tyle bólu, ile to tylko możliwe. Chcę jej i nie zamierzam tego ukrywać. Jeśli ją dostanę nie pożałujemy oboje. Jeśli nie, żadna strata. Nie, chyba jednak... jakiś żal by został. Czuję w niej mega kurwę. Ona nawet w słowach potrafi się rozebrać i lubieżnie wypiąć dupę. Bezwstydna. Inteligentna, tego też już zdążyłem się dowiedzieć. Cudownie jest pierdolić inteligentną dziwkę. Ten wybuchowy zestaw zdarza się tak rzadko. Tak, chcę jej!

Czerwone usta i dwadzieścia czerwonych paznokci. To wystarczy. To wszystko, żeby zdobyć każdego. I jego też. Nic nie muszę więcej dawać. Jemu. I kilka zdjęć jego oczom na pożarcie dam. Niech myśli, że już mnie ma. Że już uległam. Że jestem dla niego. Chociaż samo to, że o nim myślę, za dużo o nim myślę. Kim on właściwie jest? Kim jest ten facet? Ten mężczyzna. Ten samiec. Ten pies. Ten zwierz. Ja jestem dla niego tylko obrazem przeciw. Jakimiś zdjęciami, które co jakiś czas rzucam na pożarcie jego wyobraźni. Może chodzi mu o to tylko? O te pieszczoty bez konsekwencji? A może to on bawi się mną, a nie ja nim?

– Dla mnie jesteś dziwką! – napisał.

Dzisiaj pomalowałam dla niego dwadzieścia paznokci na czerwono. Umalowałam usta. Na czerwono. On nie wie, że to dla niego. Pomyśli, że dla jakiegoś innego faceta w sieci. A to dla niego. Tylko. Ta czerwień.

Opublikuj.

Kurwaaa... Jest piękna, piękna...

Prawdziwe pragnienie bezszelestnie wsuwa się w moją rzeczywistość. Wczoraj była tylko dziwką, dziś ubieram ją

w myślach w najpiękniejsze słowa jakie znam. Chcę żeby cierpiała. Właśnie za to...

Czerwona tęsknota. Pieprzona czerwień niespełnienia. Bolesne amaranty, oszalały szkarłat. Karminowe pulsowanie. Ona.

– Cudzy kutas w Twojej dupie też mnie wkurwia! – napisał.

– To będę Ci wszystko opowiadać ze szczegółami – odpisałam.

– Mam nadzieję... – napisał.

– To masz. Nie dalej jak we wtorek przyjechał do mnie. Ten sam co zawsze. Ten sam kutas co zawsze. Podjechał. Wyszedł. Za garażami wyciągnął mnie z auta, byłam ubrana tylko w sukienkę i te szpilki. Wiesz, te złote. Wyciągnął kutasa, obrócił mnie, oparł o maskę samochodu i zerznął dupę. Od razu. Bolało mnie. A on to robił brutalnie. Jak zawsze. Mówi, że kocha moją dupę. Zawsze na nią patrzy, głaszcze ją, delektuje się nią, uderza w pośladki, potem mocno wsadza swojego kutasa. Zawsze tak robi. Mój mężczyzna. Mój kutas. Ty wiesz, że ja z nim nigdy nie rozmawiam? Nie wiem nic o nim. Coś wspominał o swojej długoletniej narzeczonej. Coś o ślubie, nawet nie wiem dokładnie, nie pytałam. On sam wiele nie mówił. Powiedział, jak zawsze, że przyjedzie znowu. Kutas.

– Bolało jak cię jebał w dupę? Coś nowego. Myślałam że masz ją już tak rozepchaną, że dwa chuje byłoby mało. Chcę żeby kiedyś lizał twoją pizdę, kiedy się w nią spuszczę. Tego chcę. Zaniesiesz mu to do domu. Szybko będziesz wbiegać po schodach i nieważne jak to zrobisz – ma cię wylizać. A teraz tak, chcę żebyś się pieprzyła.

Codziennie. Rób to z kim chcesz i jak chcesz, dopóki nie powiem „dość!”. Rób to i powtarzaj sobie, że to prelude. A potem, kiedy nie pozwolę ci już na więcej, stań się całą bolesnym czekaniem. Nabrzmiem i pulsowaniem. Wtedy wyj suko, do czasu kiedy wreszcie ci włożę. Nie wiem co i w którą dziurę. Wtedy po prostu czekaj. Wyj i czekaj!

– Koniec z nami!– zerwałam z kutasem jednym SMS-em.

– To przez ciebie!!! Bo ciągle jesteś w mojej sieci, ciągle mnie słuchasz, jesteś! A jego nie było. Był tylko jego kutas. Pod garażami. I tak od kilku miesięcy. Kutas podawany mi raz na jakiś czas. Wystarczył jeden SMS, żeby się go pozbyć. I zniknął. A ty jesteś!!! O to ci chodziło? Żeby mi udowodnić, że mi samo pierdolenie nie wystarcza? Że to inni traktują mnie jak kurwę na telefon, a ty jedyny nie? Jedyny? To masz. Rzuciłam tego kutasa.

Zadowolony? Śmiejesz się, bo wiesz, że jeszcze wczoraj mówiłam mu, że go kocham. Kłamałam. Chciałam, żeby on mnie kochał. Nie kochał. Nic nie czuł. Nic. Ty wiesz jak to jest być z kimś, kto niczego nie czuje? Kto nie odbierze telefonu, kiedy potrzebujesz tego najbardziej i dzwonicz... bo potrzebujesz właśnie jego? A on nie odbiera. Wiesz jak to jest? Wiesz jak to jest być traktowaną jak kurwa na telefon? Tylko.

Zakochujesz się we mnie. Tak to widzę. Nie ma cudowniejszego przejawu kobiecości niż zakochana dziwka. Takiej ciebie chcę. Nigdy, w żadnej chwili nie przestawaj być dziwką. Będzie gorzej niż bez makijażu. Zakochaną

dziwkę wszystko boli bardziej. Każda zdrada szarpie niewyobrażalnie. I ją i tego, kogo kocha. Ale jaka rozkosz! Jak cudownie musi być wtedy czuć w sobie dwa kutasy oraz może jeszcze z dziesięć czekających na swoją kolej i patrzeć w oczy faceta, którego się kocha. Wiedzieć, co on przeżywa, poprosić, żeby po wszystkim wziął cię jeszcze raz. Uświęcił, uwznioślił, ukochał. Miłość bez skrajnych emocji jest niczym.

On chce, żebym się pieprzyła z każdym, jak dziwka i opowiadała mu o tym. Ze szczegółami. Opowiem mu. Wszystko. On się we mnie zakocha. A ja go będę ranić. Będę mu pokazywać zdjęcia tych pięknych mężczyzn i opowiadać. Wszystko. Wczoraj pokazałam mu dwa zdjęcia. Kutasów.

Zdjęcia pięknych mężczyzn mam w dupie. Nie będę ich oglądał. Słowa, to co innego. Jeśli to, co się nam właśnie dzieje, ma mieć sens – muszę wiedzieć wszystko. I chcę mieć prawo powiedzieć „nie, z tym się więcej nie będziesz pieprzyć”.

– Spróbuj mi się oddać. Nie chcę być twoim kochankiem. Chcę być twoim właścicielem. Spróbuj tego. Gdzie są granice, których nie przekroczysz?

– Chcesz przekroczyć wszelkie granice? Proszę bardzo. Oto ja. Ciało i dusza. Zerżnij mnie całą. Innymi. Chcesz, żeby pierdolenie stało się jedynym sposobem na nadanie mojemu życiu sensu? Wiesz, mam ostatnio taką fantazję, wczoraj też ją miałam... leżę na brzuchu, trzymam swoją głowę między nogami kobiety, delektuję się jej cipką, liżę ją delikatnie, bawię się jej łechtaczką, rozchyłam bardzo mocno wargi sromowe, patrzę, liżę, wącham... i tak

bez końca... a ty trzymasz moje biodra, dupę, i tę dupę rzniesz... a ja liżę cipkę... a ty rzniesz... i tak bez końca... do końca. Jak smakuje cipka? Ale przecież ty nie chcesz być moim kochankiem... prawda?

– Chcę, ale chcę dużo więcej. Nie jest moją intencją, żebyś była niczyja, chcę żebyś należała do mnie. Pytanie, czy ty chcesz, żebym był twoim kochankiem?

On chce, żebym była jego. Oczywiście mogę to deklarować. Kłamać, że chcę. Ale czego mam chcieć? Mam mu dawać dupy na zmianę z innymi? Czego on chce?

Żaden mężczyzna nie dostał ode mnie niczego więcej prócz dupy i dwudziestu czerwonych paznokci. I ten też nie dostanie.

– Jesteś przede wszystkim kobietą, kurwą tylko bywasz, może dość często, ale tylko bywasz. Lubię to w tobie. Chcę dostać twoje zdjęcie tylko dla mnie. Zrób je. Taką małą wieczorną niespodziankę. Takie, żebym nie miał wątpliwości jaka jesteś naprawdę. To zadanie. Na dziś. Spróbuj mi się oddać przez fotografię. A swoją drogą interesuje mnie dlaczego sądzisz, że nie chcę być twoim kochankiem? Bo nie dodałem tylko? Właściciel ma i bierze kiedy zechce. To więcej.

– Ja jestem otwarta nawet na to, żebyś na mnie nasrał, dosłownie... albo nasikał i nasrał, jak wolisz... A jaki ma być temat zdjęć?

– Nie takie rzeczy zrobię z tobą. Napiję się twojej krwi jeśli zechcę. A dziś? Chcę zobaczyć jak lejesz... Kilka fotek z kibla. Nietrudne, prawda?

– Żaden problem. Sikanie jest czynnością estetyczną. Piękną. Sama często patrzę jak sikam.

Ten facet myśli, że sikanie jest krępujące? Kilka zdjęć... Proszę bardzo. – Czego chcesz więcej?

– Chcę dużo, dużo więcej. Nie, czynności fizjologiczne nie są krępujące. Nic mnie nie krępuje. Jedyнным ograniczeniem będzie tu twoja wola. Ale do czasu. Nie napisałaś jeszcze „zrób ze mną co zechcesz”.

Jeszcze. A wtedy nie wolno ci się już cofnąć. Uprzedzam, że zrobię ci krzywdę. Wycofaj się. Najlepiej teraz.

– Zrób ze mną co zechcesz.

Nie mów mi, że mogę na ciebie lać, srać i cokolwiek. Wiem, że mogę i może to zrobić. Od wczoraj należysz do mnie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Chodzi o zasadę aktu oddania, który potraktowałem najpoważniej. Wypełnię album twoimi zdjęciami. Ale dlaczego jesteś taka zachowawcza? Wypierdol to zdjęcie, które umieściłaś i daj to pełne kolorów, na którym widać twoją cipkę gdy lejesz. I podpisz je „dla ciebie”. Jestem konsekwentny. Ty też, wiem to.

– Zrobione! Co dalej?

Poznaję ją. Coraz lepiej. Natura stworzyła ją do eksperymentów. Inteligencja często ogranicza. Ją nie. Ma świadomość całego zapętlenia jakiego doświadcza. Myśli tak intensywnie i jest tak mocno, że konflikt, rozdwojenie są wpisane w jej osobowość. Wyuzdana kurwa i wrażliwa artystka. Obiekt idealny.

W tej chwili należy do mnie i oboje traktujemy to bardzo poważnie. Chciałem ją pieprzyć jak najszybciej. Teraz mi się nie śpieszy. Jest moja. Najzupełniej i chyba nikt poza mną nie zdaje sobie sprawy, co to znaczy. Będę ją rznął

dziesiątki razy w taki sposób, o którym większość może tylko zamarzyć. A teraz delectuję się czekaniem. Myślę, co jej i co z nią zrobić. To będzie wiwisekcja. Rozbiorę ją na elementy pierwsze i zerżnę każdy milimetr jej osobowości. Kim jest kobieta i czym jest jej seksualność? Dowiem się tego, choćby miała zapłacić najwyższą cenę. A ona jest szczęśliwa bo już wie, że robi rzeczy o jakich się jej nie śniło. I znajdzie w tym rozkosz. I inspirację... Może jeszcze dziś zacznę mi o tym opowiadać...

Czyta to już? Zbudziła się? Wstawaj, kurwo!

Jesteś artystką, tak? Więc zrób mi studium swojej dupy. Studium, szmato! Każdy skrawek... Chcę zobaczyć jaki masz odbyt. Ile w nim miejsca, co będę musiał w niego włożyć, żebyś się wiała z bólu i kwiczała z rozkoszy.

– Myślę o tobie bez przerwy, dziwko...

Nie wiem czego mam się spodziewać. Ten facet budzi mnie rano SMS-ami i wieczorem mnie żegna. Chce wiedzieć o mnie wszystko. Kazał mi zerwać z kutasem. Zabronił mi dawać jemu dupy. Nazywa mnie dzieckiem. Mówi, że chwilami jestem jak dziecko. Manipulator.

Dzisiaj kupiłam sobie buty. Zawsze sama kupuję sobie buty, bieliznę i perfumy.

– Ja o tobie też.

Kasia pisze:

Ty kurwo! To co robisz jest żenujące. Pokazujesz swoje ciało wszystkim. Jesteś kurwą, niczym więcej.

KOMENTARZ USUNIĘTY Z POWODÓW WYJAŚNIONYCH PONIŻEJ.

Odpowiedź:

Przyjmując prywatną opinię Kasi, zmuszeni jesteśmy jednak usunąć ją spod tekstu, gdyż w sposób niedopuszczalny narusza dobra osobiste artystki. Informujemy również o jednej ważnej okoliczności. Artystka została zaproszona do rozpoczętej niedawno dyskusji na temat kobiecości i kobiet w sztuce. Podkreślamy również, że nikt sam artystą się nie czyni – podobnie zresztą jak pilotem, piekarzem itp. Rzecz jasna wszyscy mamy prawo do własnych osądów estetycznych i te oczywiście wartościowaniu nie podlegają. Zapraszamy do wyrażania własnych opinii w poruszanych kwestiach. Wszystkie traktujemy jednakowo poważnie i z takim samym szacunkiem do momentu, w którym nie będą tylko złośliwymi i niemerytorycznymi atakami nie na dzieła, a na osoby.